

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – 22

21 lipca 2017

Pierwsza część przeglądu wydarzeń z lipca 2017 r.

POGORSZENIE STOSUNKÓW NA LINII USA – NIEMCY

Każdy kolejny tydzień przynosi pogorszenie relacji pomiędzy Waszyngtonem i Berlinem. Obecnie sytuacja wygląda diametralnie inaczej niż jeszcze kilkanaście miesięcy temu, kiedy USA oraz Niemcy solidarnie nakładały na Rosję sankcje za aneksję Krymu.

Niedawno Senat USA podjął decyzję o utrzymaniu sankcji wobec Rosji, za rzekomą ingerencję w amerykańskie wybory. To oczywiście jedynie przykrywka. Amerykanie koncentrują się na eksporcie gazu w łupków, tymczasem na rynku europejskim ich konkurentem są Rosjanie. Dlatego też Waszyngton robi, co może, aby blokować rosyjskie projekty, takie jak budowa gazociągu Nord Stream 2.

Problem polega na tym, że przy okazji budowy gazociągu spore korzyści mogą odnieść również zachodnioeuropejskie przedsiębiorstwa. Między innymi z tego powodu Niemcy nie zamierzają ślepo podążać za USA i krytykują działania mocarstwa.

Wzajemnych „uszczypliwości” jest więcej. O zerwaniu porozumienia dotyczącego emisji CO2 przez Donalda Trumpa pisaliśmy kilka tygodni temu. Z kolei na przełomie czerwca i lipca Komisja Europejska nałożyła na amerykański koncern Google gigantyczną karę w wysokości 2,4 mld euro. Powodem było łamanie przepisów antymonopolowych (czyżby rewanż za Volkswagena?).

Warto dodać, że Niemcy nie są jedynym krajem Europy Zachodniej, który zmienił swoją narrację. Austriacki Kanclerz

Christian Kern wraz z niemieckimi ministrem spraw zagranicznych Sigmarem Gabrielem poinformowali, że o kwestiach dostaw energii do Europy będzie decydować sama Europa, a nie Stany Zjednoczone.

Z kolei francuski prezydent Emmanuel Macron oświadczył, że obalenie Baszara al Assada nie jest konieczne do zaprowadzenia pokoju w Syrii. Takie stanowisko jest zupełnie sprzeczne z polityką Stanów Zjednoczonych, które od lat dążą do usunięcia Assada.

W zeszłym miesiącu pisaliśmy, że wszystko wskazuje na to, iż Europa zacznie dbać o swoje interesy. Dziś widać już wyraźnie, że tak właśnie się dzieje. Jeśli tendencja się nie zatrzyma, Europa Zachodnia będzie dążyć do unormowania relacji z Moskwą. Niewykluczone również, że z czasem staniemy się świadkami wojny handlowej pomiędzy USA i Niemcami.

Dlaczego pogorszenie stosunków na linii Berlin-Waszyngton jest takie istotne? Weźmy pod uwagę Rosję, Chiny i Niemcy. Na chwilę obecną żaden z tych krajów nie obali samodzielnie dominacji USA. Powstanie sojuszu rosyjsko-chińskiego zmieniło wiele. Jeśli do tej dwójki dołączą Niemcy, to pojawi się siła wystarczająca do przewyciężenia amerykańskiej dominacji.

PAKISTAN I INDIE DOŁĄCZYŁY DO SHANGHAI COOPERATION ORGANIZATION

Kilka tygodni temu Indie oraz Pakistan oficjalnie dołączyły do Szanghajskiej Organizacji Współpracy (Shanghai Cooperation Organization), czyli azjatyckiego odpowiednika NATO.

Jednoczesne poszerzenie listy członków o Indie i Pakistan należy uznać za duży sukces. Ostatecznie w niedalekiej przeszłości stosunki między oboma krajami były bardzo złe (cztery wojny w II połowie XX wieku).

SCO to organizacja skupiająca się na kwestiach związanych z bezpieczeństwem, głównie w centralnej części Azji. Obecnie w

skład Shanghai Cooperation Organization wchodzi państwa, które odpowiadają za ponad 40% ludności świata oraz niespełna 20% globalnego PKB.

Ostatnie zmiany wskazują na coraz lepszą organizację wewnątrz bloku wschodnich państw, wśród których kluczową rolę odgrywają Chiny. Jeśli dodamy do tego wcześniejszą informację o zmianach w polityce państw Europy Zachodniej, to staje się jasne, że mamy do czynienia z coraz silniejszą izolacją Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

TURCJA ZMIERZA W KIERUNKU ENERGETYKI JĄDROWEJ

Rosyjski koncern Rosatom uzyskał od tureckiego regulatora rynku energii zgodę na budowę czterech reaktorów jądrowych na południu Turcji. Całkowita wartość inwestycji szacowana jest na 20 mld dolarów. Zakończenie budowy planowane jest na 2023 rok. Zgodnie z szacunkami, reaktory mają zaspokajać 7% tureckiego zapotrzebowania na energię. Celem Ankary jest uniezależnienie się od rosyjskiego gazu oraz dywersyfikacja źródeł energii.

EBC WYMIENIA DOLARA NA RMB

Europejski Bank Centralny zdecydował się zamienić rezerwy warte 500 mln euro z amerykańskiego dolara na chiński renminbi (RMB). EBC po raz pierwszy w historii zdecydował się pójść w stronę juana. Do tej pory bank trzymał rezerwy w dolarach amerykańskich, japońskich jenach, SDR i złocie.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku RMB znalazł się w koszyku walut Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Niedawna operacja Europejskiego Banku Centralnego to kolejny krok w kierunku umiędzynarodowienia RMB.

METALE SZLACHETNE W ODWROCIE

Ostatnie tygodnie przyniosły dynamiczne spadki notowań metali szlachetnych. Między pierwszym tygodniem czerwca a pierwszym

tygodniem lipca cena złota spadła o 7%, natomiast srebra – aż o 14% (nie bierzemy pod uwagę chwilowego zjazdu do 14 USD za uncję – flash crash).

Czy to koniec spadków? Nie sposób jednoznacznie stwierdzić. Ostatecznie w każdym momencie cena złota czy srebra może zostać zbita na Comexie. Wystarczy, że jeden większy podmiot rzuci dużą liczbę kontraktów na rynek. Dlatego też zabawa w dokładne określenie momentu odbicia nie ma większego sensu. Możemy natomiast określić jak silnie zdołowane są aktualnie metale szlachetne.

W przypadku złota uwagę zwraca Gold Miners Bullish Percent Index, który pokazuje nam relację pomiędzy nabywanymi i wyprzedawanymi spółkami wydobywczymi. Im wyższy poziom, tym większy popyt na akcje spółek wydobywczych oraz tym droższe w krótkim terminie jest złoto. I na odwrót.

Obecnie wspomniany indeks znajduje się na tegorocznych minimach.

Sentyment do spółek wydobywczych jest wyjątkowo negatywny, co sugeruje dobry moment do zakupów. Warto wspomnieć również, że w polskiej walucie złoto po raz ostatni było tak tanie na początku 2016 roku.

W przypadku srebra sytuacja jest nieco prostsza i dobitnie podsumował ją jeden z naszych komentatorów. Zejście do 14 USD, jeśli w ogóle jest możliwe to tylko na krótki moment i wyłącznie w efekcie kolejnych manipulacji na rynku metali szlachetnych. Następnie popyt rośnie, ponieważ coraz więcej inwestorów zdaje sobie sprawę, że srebro po 14-15 USD za uncję to fantastyczna okazja. Obecnie jesteśmy na poziomie 15,60 USD. Wniosek jest prosty: maksymalny potencjał do spadków wynosi 7-10%, natomiast potencjał do wzrostu w perspektywie od kilku do kilkunastu miesięcy to minimum 30-50%.

W ramach ciekawostki dodajemy screen ze strony didthesystemcollapse.com, która pokazuje różnicę w cenach

złota i srebra na giełdach w USA oraz Chinach.

Jak widać, na Wschodzie uncja srebra kosztuje o 7,5% więcej niż na Zachodzie. Różnica jest spora i stanowi kolejne potwierdzenie niedowartościowania metalu.

NIEMCY ZAROBIŁY 1,34 MLD EURO NA RATOWANIU GRECJI

Kilka tygodni temu opisywaliśmy jak międzynarodowa finansjera droczy się z Grecją, wymagając od bankruta wprowadzania kolejnych bolesnych reform (np. obniżanie kwoty wolnej od podatku), by następnie łaskawie przyznać pomoc finansową. Taki układ jedynie pogarsza sytuację – dług Grecji w stosunku do PKB rośnie, natomiast pożyczkodawcy liczą zyski.

Idealnym uzupełnieniem dla tamtej informacji jest niedawny artykuł z dziennika „Sueddeutsche Zeitung”. Wynika z niego, że dzięki pomocy dla Grecji do budżetu Niemiec wpłynęło 1,34 mld euro.

Na wspomnianą sumę składają się odsetki z kredytu udzielonego Grecji w 2010 roku (393 mln euro) oraz odsetki z greckich obligacji zakupionych w latach 2010-2012 (952 mln euro). Obligacje zostały co prawda zakupione przez Europejski Bank Centralny, jednak zyski są co roku odprowadzane do banków narodowych.

Niemcy dobitnie pokazują, że państwa nie mają przyjaźni, a jedynie interesy. Powyższe informacje to jednak tylko wierzchołek góry lodowej. Pomiędzy 2008 rokiem a dniem dzisiejszym, Grecy zmuszeni byli oddać pożyczkodawcom za bezcen aktywa warte dziesiątki miliardów euro.

Na poprawę humoru...

ARGENTYNA SPRZEDAŁA STULETNIĘ OBLIGACJE

W ostatnich latach na rynku obligacji mamy do czynienia z festiwalem absurdu. Jego głównym symbolem są ujemnie oprocentowane obligacje skarbowe, które znajdują nabywców

mimo, iż gwarantują stratę.

Niedawno na rynku długu doszło do kolejnego zaskakującego wydarzenia. Argentyna pozyskała 2,8 mld dolarów emitując obligacje, których termin zapadalności przypada na 2117 rok. Stuletnie obligacje! Pierwotnie miały one przynosić zysk rzędu 8,25% rocznie, jednak ze względu na duży popyt rentowność obniżono do 7,12%.

Przypominamy, że mowa o państwie, które w trakcie ostatnich 200 lat niepodległości zbankrutowało 8 razy. Sytuację znakomicie spuentował Philip Grant, który stwierdził, że przy utrzymaniu dotychczasowego tempa, Argentyna zdąży zbankrutować kolejne 4 razy przed terminem wykupu wspomnianych obligacji.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net